

ROLNIK

Nr. 27

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok III

Przyszły Sejm musi być rolniczy!

Rolnicy, jak jeden mąż stawiają się do urn wyborczych. — Głosy rolnicze padną na kandydatury rolników.

ROLNICY! Sejm, który zostanie wybrany w dniu 8 września będzie miał za najważniejsze zadanie opracowanie i rozwiązanie zagadnień gospodarczych.

W Sejmie tym znajdą się reprezentanci wszystkich okręgów gospodarczych, grup społecznych i zawodów.

Problemami, które z pośród prac przyszłego Sejmu wysuną się na pierwsze miejsce będą: przywrócenie opłacalności produkcji rolnej, wzmoczenie siły nabywczej ludności wiejskiej, zatrudnienie bezrobotnych rąk polskiej wsi i wiele innych, związanych z sytuacją rolnictwa.

Wszelkie wysiłki gospodarze przyszłego Sejmu stanąć będą musiały pod hasłem:

Mocarna Rzeczpospolita opiera się przede wszystkim na gospodarzo i społecznie silnej i zdrowej polskiej wsi. Bez polepszenia sytuacji na wsi niemasz trwałego wzmocnienia gospodarczego Państwa.

W takim stanie rzeczy nie wolno żadnemu rolnikowi zmarnować ani jednego głosu. — Wszyscy jak jeden mąż stanąć musimy w dniu 8 września do wyborów i to nie tylko sami, ale również do urn wyborczych przyprowadzić musimy uprawnionych do głosowania członków rodziny, służbę, sąsiadów i znajomych oraz wszystkich tych, którzy z losem rolnictwa są najściślej związani.

Rolnik, robotnik, urzędnik rolny, drobny rzemieślnik i kupiec wszystkich ich byt zależny jest od położenia rolnictwa. Wszyscy oni winni jak jeden mąż stanąć do wyborów i głosy swe oddać na kandydatury rolników.

ROLNICY! Ludność wiejska stanowi na Pomorzu 69% ogółu ludności Pomorza. Tylko niecałe 31% mieszka w miastach. O ile rolnictwo pójdzie ławą do wyborów we wszystkich okręgach, przejdą na posłów rolnicy, o ile natomiast rolnictwo do wyborów nie poszłoby, nie będzie w Sejmie posłów rolników z Pomorza.

ROLNICY! W tak ważnej i decydującej chwili nie wolno nikomu uchylić się od obowiązku, który nań wkłada dobro o byt Państwa i rolnictwa.

ROLNICY! Odlóżmy na bok wszelkie ambicje personalne, lokalne, czy stanowe, wszelkie waśnie, spory czy niezadowolenia. Stwórzmy przy nadechodzących wyborach jeden zwarty

„FRONT ROLNICZY”

rzucając hasło:

Wszyscy Rolnicy do urn wyborczych! Rolnicze głosy padną na kandydatury rolników!

Pomorskie Tow. Rolnicze w Toruniu.

Rolnicy - kandydaci na posłów



Ślaski Jan,

ur. 17. 12. 1895 r. w Trzebczu, pow. chełmiński, na Pomorzu. Wykształcenie posiada średnie. Brał udział w akcji niepodległościowej Pomorskiej Organizacji Wojskowej, poczem po decyzji Rady Ludowej nieurządzenia na terenie Pomorza zbrojnego powstania przechodzi do Województwa Poznańskiego, bierze udział w powstaniu wielkopolskim i zaciąga się do 2 p. ułanów wielkopolskich, z którym wychodzi na front. W czasie kampanji wojennej otrzymuje czterokrotnie Krzyż Walecznych. Odznaczony jest również krzyżem Virtuti Militari. W stopniu rotmistrza przechodzi do rezerwy. Angażuje się żywo w pracy społecznej. Jest prezesem kółka rolniczego w Kijewie od 1924 r. Od 1927 r. jest prezesem Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Chełmnie, dalej jest wiceprezesem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, prezesem Sekcji Ziemiańskiej Pom. Tow. Roln., zasłużył się przy ujednoczeniu życia organizacyjnego rolników, doprowadził bowiem do fuzji Pomorskiego Związku Ziemian z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym. Ponadto jest radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Radcą Izby Rolniczej w Toruniu, w której jest prezesem Komisji do Spraw Doświadczalnych i wiceprezesem Komisji Ekonomicznej. Jest także członkiem Wydziału Wojewódzkiego, Komitetu dla Spraw Finansowo - Rolnych, członkiem Zarządu Biura Ekonomicznego Izby i Organizacji Rolniczych Zachodniej Polski w Poznaniu, członkiem Rady Gromadzkiej w Trzebczu i Rady Gminnej w Kijewie. Pracował jako prezes Powiatowy Towarzystwa Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Za zasługi na polu pracy społecznej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a za pracę Pomorskiej Organizacji Wojskowej Medal Niepodległości.

W interesie rolnictwa jest, aby rolnictwo miało jaknajwiększą ilość posłów w Sejmie i dlatego rolnictwo gromadnie powinno wziąć udział w wyborach — odając swe głosy tylko na kandydatów rolników.

O ile chodzi o ilość uprawnionych do głosowania, to około 31% przypada na miasta, a 69% na wieś, walka więc między wsią a miastem wypadnie napewno na korzyść wsi, o ile wieś stanie gromadnie do głosowania i odda solidarnie swe głosy na rolników. O ile wieś nie pójdzie gromadnie do wyborów i swych głosów nie odda solidarnie na rolników, to przejdą do Sejmu kandydaci miast, a rolnicy pomorscy nie będą mieli w Sejmie swych przedstawicieli.

Miasta są silnie zgrupowane naokoło swych kandydatów i forsują jedynie kandydatury miejskie.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego takie zajęła stanowisko:

„Dobro polskiego handlu, którego rozwój przyczyni się do dalszego wzmocnienia Rzeczypospolitej wymaga, by w reprezentacji ogółu ludności znaleźli się ludzie, będący dobrymi znawcami i obrońcami tej gałęzi naszego życia gospodarczego. Od nas samych zależy będzie, czy zabezpieczymy sobie odpowiednich przedstawicieli polskiego kupiectwa...“

Takie stanowisko zajmie przy nadchodzących wyborach kupiectwo, przemysł, rzemiosło i cała wogóle ludność miejska, czyż te same słowa nie dadzą się z tem większym naciskiem zastosować do rolnictwa.

W ostatnim numerze warszawskiej „Depszy“, pisma o nastawieniu wybitnie handlowo-kartelowem we wstępnym artykule czytamy wezwanie do ludności miast, o oddanie głosów miejskich jedynie na reprezentantów przemysłu i handlu, bo inaczej, o ileby do Sejmu weszli tylko rolnicy, robotnicy, czy urzędnicy, to przemysł i miasta w Polsce będą musiały „równać na nędzę wsi“.

Takie stanowisko jest aż nadto wymowne dla rolnictwa. Dążeniem tym rolnictwo winno kategorycznie się przeciwstawić, aby zapewnić dla siebie godną reprezentację w Sejmie.

Rolnicy jak jeden mąż winni stawić się do wyborów i oddać swe głosy nie na przedstawicieli miast, czy przemysłu, ale na rolników, bo bronić spraw rolniczych w Sejmie i reprezentować „nędzę wsi“ potrafi przedewszystkiem rolnik.

O ile wszyscy rolnicy staną do wy-



Klimek Władysław,

urodzony 24. 8. 1899 r. w Pływaczewie, pow. wąbrzeski na Pomorzu ukończył średnią szkołę rolniczą w Malborgu. Już w czasie nauki szkolnej brał udział w polskich organizacjach szkolnych. Jako żołnierz armji niemieckiej brał udział w wojnie światowej i dostał się do niewoli angielskiej, w której przebywał od 1918 do 1920 roku. Organizował Polaków, przebywających w niewoli angielskiej. Po powrocie do Polski pomagał w akcji organizacyjnej wojska polskiego. Udziela się społecznie na terenie organizacji rolniczych. Jest wiceprezesem Towarzystwa Rolniczego Powiatowego prezesem Kółka Rolniczego w Pływaczewie, członkiem Zarządu Organizacji Zjednoczenia Handlu i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski w Poznaniu, członkiem Rady Wojewódzkiej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, mężem baufania Wojewódzk. Biura dla Spraw Finansowo - Rolnych, członkiem Komisji Budżetowo - Rewizyjnej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, pozatem jest wójtem gminy Kowalewo - wieś, członkiem Rady Gminnej i Rady Powiatowej. Jest także członkiem Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego oraz Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Pływaczewie.

borów tak, jak jeden mąż i obydwa głosy, które im przysługują oddadzą na rolników, to do Sejmu przejdą tak jedni, jak drudzy i trzeci.

Obecnie stoimy pod znakiem zapytania — wieś czy miasto?

Na pytanie to rolnictwo pomorskie powinno odpowiedzieć zgodnym chórem: przedewszystkiem wieś!

Okólnik w sprawie ulg podatkowych dla rolników

Wszystkie izby skarbowe otrzymały już okólnik ministerstwa skarbu w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli gospodarstw rolnych.

Okólnik wskazuje, że za zaległości podatkowe, których egzekucja ma być wstrzymana do 15 października r. b., uważa się zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym wraz z dodatkiem kryzysowym i komunalnym, w całości, o ile gospodarstwo rolne stanowi główne źródło dochodu płatnika, majątkowym, w części przypadającej od wartości tych gospodarstw, przyjętej za podstawę wymiaru oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej.

Dalej okólnik zaznacza, że ulgi te nie dotyczą płatników jawnej zlej woli oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpłacają zazwyczaj należności tylko na skutek zarządzonej egzekucji, gdyż przeciwko takim płatnikom egzekucja winna być prowadzona.

KOMUNIKAT

w sprawie jesiennych zakupów koni remontowych na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości, że jesiennie zakupy koni remontowych w wieku od 3 i pół — 6 lat włącznie od rolników — hodowców i innych osób — z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni — odbędą się:

w środę, dnia 13 września br. o godz. 10-tej w Nowemmieście,

w czwartek, dnia 14 września o godz. 10-tej w Jabłonowie Pom.,

w piątek, dnia 15 września br. o godz. 10-tej w Kowalewie - Pom.

Zakupy odbywać się będą każdorazowo na miejscowej targowicy. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało o zakupie koni remontowych w roku budż. 1935/36 następujące zarządzenie:

§ 1. Ceny za konie kupowane od hodowców lub Związku Hodowców Koni.

Pełną cenę szacunkową, ustaloną przez Komisję Remontową, wypłaca się wyłącznie za konie wyhodowane przez sprzedawcę, to jest urodzone i wychowane u niego lub też nabyte przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu konia, a następnie wychowane przez sprzedawcę aż do chwili przedstawienia konia Komisji Remontowej, pod następującymi warunkami:

1. Sprzedawca winien przedstawić zaświadczenie, że jest członkiem, conajmniej od trzech miesięcy, jednego ze związków hodowców koni.

2. Sprzedawca obowiązany jest przedstawić dowód, że koń jest własnej jego hodowli, tj., że urodził się i został wychowany u niego, albo też został nabyty przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu konia, a następnie był wychowany przez sprzedawcę aż do chwili przedstawienia konia Komisji Remontowej. Za miarodajny dowód urodzenia konia u sprzedawcy uważane będzie jedno z niżej wymienionych zaświadczeń:

A. Świadczenia stanowiące klacze z należyście potwierdzonym na odwrocie dowodem urodzenia zrebienia — wydane przez Państwowe Zakłady Chowu Koni lub właścicieli ogierów, posiadających świadectwa uznania, przewidziane w ustawie z dnia 13 marca 1934 r. o nadzonie nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 284).

B. Świadczenie o wpisaniu konia do księgi stadnej koni, prowadzonej pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i R. R., w myśl zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 4 grudnia 1931 roku w sprawie ksiąg stadnych („Monitor Polski” Nr. 295, poz. 390).

C. Zaświadczenie wydane przez związki hodowców koni w Polsce, urzędy gminne, izby rolnicze, że przedstawiony Komisji Remontowej koń jest urodzony u sprzedawcy. Za miarodajne dowody, stwierdzające, że koń został nabyty przez sprzedawcę przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu konia, a następnie był wychowany przez niego aż do chwili przedstawienia Komisji Remontowej — uważane będą:

a) odnośne zaświadczenia wydane swym członkom przez związki hodowców koni,

b) odnośne zaświadczenia wydane przez urzędy gminne, izby rolnicze oraz organizacje rolnicze.

§ II Ceny za konie kupowane od sprzedawców niezrzeszonych.

Sprzedawca, który nie przedstawi zaświadczenia wymienionego w § 1 pkt. 1 otrzymuje cenę za konia o 5 proc. mniejszą od ceny szacunkowej ustalonej za danego konia przez kupującą Komisję Remontową.

Konie te jednak odpowiadać winny wymaganiom wymienionym w pkt. 2 § 1.

§ III Ceny za konie wyhodowane nie przez sprzedawcę.

Konie wyhodowane nie przez sprzedawcę mogą być kupowane, ale według szacunku niższego, a mianowicie:

1. za cenę niższą o 10 proc. od ceny szacunkowej ustalonej przez kupującą Komisję Remontową, o ile zostały nabyte przez sprzedawcę

conajmniej 6 miesięcy przed przedstawieniem konia Komisji Remontowej. Powyższe musi być potwierdzone pisemnym poświadczeniem jednej z niżej wymienionych instytucji:

Związki Hodowców Konia

Urzędy Gminne lub

Izby Rolnicze;

2. za cenę niższą od 15 do 30 proc. od ceny szacunkowej, ustalonej według uznania Komisji Remontowej, o ile zostały nabyte przez sprzedawcę w terminie późniejszym, niż na 6 miesięcy przed przedstawieniem konia Komisji Remontowej.

§ IV Dodatki hodowlane.

pkt. 1) Dodatki hodowlane wypłacane będą tylko tym hodowcom, którzy przedstawiają zaświadczenia wymienione w § I pkt. 1.

pkt. 2) Dodatki hodowlane ustanawia się dwóch kategorii:

wyższej — 15 proc. od ceny szacunkowej konia

niższej — 5 proc. od ceny szacunkowej konia.

pkt. 3) Dodatki hodowlane 15 proc. (wyższej kategorii) od ceny szacunkowej konia wypłacane będą za konie, na które przedstawione zostaną świadectwa wymienione w § I pkt. B.

pkt. 4) Dodatki hodowlane 5 proc. (niższej kategorii) od ceny szacunkowej konia wypłacane będą za konie, na które sprzedawca przedstawi świadectwo jak w § I pkt. A. stwierdzające conajmniej jednostronnie udowodnione pochodzenie sprzedawanego konia.

§ V.

Dodatki hodowlane wypłacane będą w miarę posiadanych na ten cel kredytów.

§ VI

Dostarczenie niezbędnych dokumentów należy do sprzedawcy konia. Sprzedawca winien dostarczyć dokumenty konia przewodniczącemu Komisji Remontowej w czasie sprzedaży gdyż pełna cena szacunkowa i dodatek hodowlany mogą być przyznane za sprzedanego konia tylko podczas zakupu. Przedstawione na sprzedanego konia dokumenty po zakupie nie będą uwzględniane.

Przejście konia na własność Skarbu Państwa

Przejście konia zakupionego przez Komisję Remontową na własność Skarbu Państwa następuje z chwilą podpisania przez sprzedawcę zobowiązania.

Ostateczny odbiór konia od sprzedawcy następuje jednak w czasie i miejscu każdorazowo wskazanym przez przewodniczącego Komisji Remontowej i podanym do wiadomości sprzedawców. Do czasu ostatecznego odbioru, sprzedawca jest odpowiedzialny za mogące nastąpić uszkodzenia konia, sprzedanego Komisji Remontowej, zmniejszające lub uniemożliwiające zdolność konia do służby wojskowej.

Każdy koń zakupiony przez Komisję Remontową powinien być zaopatrzonej przez sprzedawcę w parciańą uździanicę oraz mocny powróż.

Konie zakupione przez Komisję Remontową stają się własnością Skarbu Państwa z zastrzeżeniem, iż w razie ujawnienia w ciągu 14

dni ukrytej wady lub choroby, umowa kupna-sprzedazy rozwiązuje się automatycznie, a sprzedający zobowiązany jest wówczas do odebrania konia spowrotem i do zwrotu wyplaconej mu za konia sumy.

Zaświadczenie o przynależności hodowcy do Pomorskiego Związku Hod. Konia szlach. półkrwi wydaje sekretariat Związku — Toruń, Sienkiewicza 10. Po zaświadczenia te należy się zwracać dość wcześnie.

Pomorska Izba Rolnicza.

WAŻNE DLA ZADŁUŻONYCH ROLNIKÓW

Min. Roln. i Reform Rolnych wydało w dniu 28 czerwca okólnik nr. 12 w sprawie wyjaśnień dot. Rozporządzenia P. R. P. z dnia 24. 10. 1954 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 841.

W myśl tego rozporządzenia wszystkie długi rolnicze powstałe przed 1 lipca 1952 r. których płatność przypadała przed 1 kwietnia 1955 r. uległy rozłożeniu z mocy samego prawa na 28 równych półrocznych rat i obniżeniu oprocentowania do 3% w stos. rocznym (art. 41 i 42). Jeżeli posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A nie zapłaci dwóch kolejno po sobie następujących rat wraz z płatniami przy nich odsetkami, dług staje się natychmiast płatny w całości tylko wówczas, jeżeli wysokość rat została ustalona przez Urząd Rozjemczy bądź Jego Przewodniczącego lub Sąd (art. 47). —

Okólnik nr. 12 Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wyjaśnia że przez żądanie ustalenia wysokości rat i odsetek przez Sąd i Urząd Rozjemczy zamierzano chronić drobnego rolnika przed zbyt łatwą utratą ulgi oddłużeniowej od czasu gdy na podstawie odpowiedniego dokumentu będzie on uświadomiony co i kiedy płacić należy.

Z tego względu należy uznać, że wymagalność długu całego może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy dłużnik zalega z dwoma kolejnymi ratami, których płatność zapadła dopiero po ustaleniu wysokości rat przez Sąd lub Urząd Rozjemczy.

Jeżeli naprzykład w listopadzie 1955 roku zostanie wydane wierzycielowi zaświadczenie a dłużnik zalega z obydwojema ratami za rok 1955, wierzyciel ma prawo egzekwować powyższe zaległe raty, lecz całość długu stanie się wymagalną dopiero w przypadku nieopłacenia dwóch kolejnych rat za rok 1956.

NAWOŻENIE OZIMIN W MAŁYCH GOSPODARSTWACH.

Nie jeden z czytelników może zapytać, czym się odróżnia nawożenie ozimin w małych gospodarstwach, od tego samego zabiegu w gospodarstwach większych, czy na jednym zagonie, czy na tysiącu, trzeba z równą troską zabiegać o potrzeby roślin, by mieć zbiory pewne i możliwie wysokie...

Takie postawienie sprawy jest zupełnie słuszne, tylko, że czyniąc odróżnienie w danym wypadku pomiędzy drobną a większą własnością, mamy na myśli odmienne warunki samego gospodarowania pomiędzy mniejszą a większą własnością. Większa posiadłość zawsze ma więcej, miejsca czy to w budynkach inwentarskich, czy też składach — mniejsza musi się kurczyć w ciasnych zabudowaniach. Z tego wynika, że w małych spichlerzach trudno się spoznać i trzeba dużo pomysłowości, by nie zwałać różnych zbóż, czy nawozów na kupę, lecz je wygodnie pomieścić i oddzielić od siebie.

To też rzadko się zdarza, by drobnny rolnik mógł mieć do porównania kilka odmian zbóż siewnych, czy różnych nawozów, które muszą być przecie dość wcześnie sprowadzone i umieszczone pod dachem. Sieje się jedną odmianę zbożową, choćby nie był pewny, że na jego grunt będzie najodpowiedniejsza, a już co do nawozów pomocniczych — wybiera jeden, który mu się zdaje być najodpowiedniejszym, albo... najtańszym. A nawet choć i zasłyszal na zebraniu kółkowym, czy też dowiedział się z książki, że nawożenie winno się składać z kilku pokarmów roślinnych, by było skuteczne i opłacalne, wiadomość tą lekceważy, bo na małym kawałku pola jakoś mu się trudno wliczyć, ile tego azotu, a ile fosforu potrzeba, by było wraz — ani za mało, ani za dużo. Poza to, gdzie te różne nawozy będzie zsypywał, gdy spichlerzyk zawalony, a potem kłopot, jak to pomieszać, albo siać każdy nawóz z osobna. Toć to mitręga i i niewiadomo kiedy jedno przykryć, a kiedy drugie rozsiać. Są to względy, które w dużym gospodarstwie są bez znaczenia, ale w małym niewątpliwie mogą decydować o błędnym jednostronnym nawożeniu.

To też dużą zasługę należy przyznać zarządowi fabryk związków azotowych w Chorzowie, że idąc na rękę drobnemu rolnictwu, przedsięwziął fabrykację nawozu mieszanego pod nazwą supertomasyny azotniakowej. Nawóz ten, zawierający w swym składzie 9 proc. azotu

i 12 proc. kwasu fosforowego, oprócz sporej ilości wapna, stosowany w ilości około 250 kg na hektar, jest doskonale umiarkowanym na średnią potrzebę pokarmową naszych ozimin — nawozem.

Oba składniki pokarmowe najważniejsze i konieczne są tu połączone do jednorazowego wysiewu, a przytem tak dokładnie zmieszane, że nie udało się tego dokonać przy najstarszej robocie szuflą, gdyby ktoś chciał pomieszać na spichrze odpowiednie ilości azotniaku z supertomasyną.

Pozatem, co jest bardzo ważne, uwzględniono w tej mieszance właściwe ustosunkowanie składników pokarmowych — przy najczęściej spotykanej kolejce zasiewu żyta po owsie i po ziemniakach. Pełny pokarm fosforowy w jesieni, a azot w ilości może nie pełnej, ale dostatecznej dla jesiennego zapotrzebowania oziminy z myślą, że o ile będzie go zamało, np. po owsie, to dopełnimy braku pokarmu azotowego wiosennym dodatkiem saletry wapniowej.

Rozsiew supertomasyny — azotniakowej winien nastąpić albo na podorywkę, albo na orkę siewną zawsze z natychmiastowym przykryciem broniami. Również i na kartoflisku, byle rozsiać i zaraz przykryć na 3—4 dni przed siewem zboża. O ile siejemy oziminy po wyce nasiennej gnojonej lub po ugorze pastwiskowym, to można zamiast supertomasyny azotniakowej dać supertomasynę 30 proc. w ilości około 100 kg na hektar.

Inż. Rut.

DO WALKI ZE SZCZURAMI

Szczury znane są jako roznosiciele chorób: cholery, tyfusu, dżumy itp. One rozszerzają tak niebezpieczną dla ludzi chorobę trychnin u świń. Jedna para szczurów ma rocznie około 860 potomków, które w ciągu roku zjedzą około 600 centn. chleba. Niemniejszą plagą są myszy, które mają rocznie około 480 potomstwa.

Bardzo skuteczną przynętą na wyłapanie szczurów i myszy można samemu zrobić w domu. Pozbijać z desek skrzyneczki, w których zrobić trzeba po obu bokach dziury takiej wielkości, żeby myszy (lub trochę większe dla szczurów) łatwo mogły przez nie do skrzyneczki wejść. Przez kilka dni wkładać jako przynętę do skrzynki tarte ziemniaki, dosyć rzadkie, jednak — po tygodniu do wkładanych ziemniaków wmieścić truciznę na szczury, np. cebulę morską. Myszy i szczury są bowiem bardzo nieufne, dlatego w pierwszych dniach trucizny nie dokładać. Zakładanie trucizny w skrzynkach jest dlatego praktyczne, że niema obawy, by drób wszedł do skrzynki i zatrul się.